Rok III. Środa 12-go września 1917 r. Nr. 209.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Stosunki w Legionach.

N. K. N. opublikował następujące komunikaty:

I.

Niepokojące wiadomości o stanie Legionów w Przemyślu, które znalazły także wyraz w dziennikach, spowodowały Naczelny Komitet Narodowy, że zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych. Na skutek porozumienia ministerstwa spraw zagranicznych z Naczelną Komendą armii udali się do Przemyśla z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych ambasador eksc. hr. Adam Tarnowski, a z ramienia Naczelnej Komendy Armii pułkownik sztabu generalnego Paić, celem stwierdzenia stosunków w Legionach.

We fakcie, że powyższej misyi podjął się Adam Tarnowski, leży już wielkie uspokojenie dla społeczeństwa.

Ponieważ równocześnie znaleźli się w Przemyślu członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego, przeto z ich relacyi można stwierdzić, że według wrażenia tak eksc. Adama Tarnowskiego, jak i eksc. Jaworskiego, prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, który odbył konferencyę z marszałkiem polnym porucznikiem Schillingiem i pułkownikiem sztabu generalnego Paicem, zarządzenia przemyskich czynników wojskowych, a w szczególności życzliwa działalność generała Schillinga są wskazane i usprawiedliwione obecną sytuacyą, przyczem znaczenie Legionów jest zrozumiane i należycie ocenione.

II.

Dalegacya N. K. N. złożona z wiceprezesa N. K. N. eksc. Jaworskiego i pp.: Germana, Tadeusza Starzewskiego, posła Zieleniewskiego, prof. Tokarza, Jerzego go. Mycielskiego, dra Damskiego, radcy Kosobudzkiego, posła Hupki, posła Srokowskiego udała się w sobotę do Przemyśla, gdzie obecnie stacyonowane są Legiony. Na dworcu przyjął delegacyę brygadyer Haller z korpusem oficerskim. Udano się następnie do Komendy Legionów, gdzie do zgromadzonego korpusu oficerskiego przemówił wiceprezes Jaworski, na co odpowiedział komendant Legionów Zieliński.

O wybrzeże baltyckie dla Polski.

W związku z ponowną zapowiedzią utworzenia rządu polskiego pojawiają się artykuły także na temat granic przyszłej Polski i dostępu Polski do morza.

Tej żywotnej dla państwa polskiego kwestyi poświęca artykuł „Gazeta Grudziądzka“, gdzie czytamy:

„Polska pragnie naturalnie dostępu do morza, bo każdemu państwu rzeczywiście niepodległemu potrzeba oparcia o morze. Jasną więc jest rzeczą, że jeżeli Polska ma naprawdę być wolną i niepodległą, wtenczas musi mieć dostęp do morza, musi się oprzeć o morze, bo inaczej będzie zależną od tych państw, które będą panami wybrzeża morskiego, o któreby się Polska oprzeć mogła. Przecież wiadomo—czem Polska była — po pierwszych dwóch rozbiorach. Oczywistą więc jest rzeczą, że Polska musi dążyć do tego, by posiadać części baltyckiego wybrzeża morskiego. Kto Polski nie chce dopuścić do morza—ten oczywiście nie chce wolnej i niepodległej Polski.

To też rozsądni Niemcy, jak n. n. poseł Gothein i inni są zatem, by Polska przez związek z wolną i niepodległą Litwą i Kurlandyą uzyskała dostęp do morza Baltyckiego.

I przecież w r. 1915-ym i 16-ym w berlińskich kołach politycznych o Libawie, jako o porcie morskim przyszłego państwa polskiego, mówiono, jako o rzeczy rozumiejącej się samej przezsię.

Takiemu projektowi opierają się naturalnie rękami i nogami hakatyści i wszechniemcy.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 11 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: W obszarze Ocny Rosyanie i Rumuni podjęli na nowo ataki. Zostali odrzuceni z ciężkiemi stratami.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nad Soczą dzień wczorajszy przebiegł ponownie bez większych działań bojowych. Koło Bezzecca skuteczne przedsięwzięcie wojsk atakowych dało nam przeszło 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM: Na północ i na zachód od jeziora Malik przeważające siły nieprzyjacielskie białych i kolorowych Francuzów, wzmocnionych Rosyanami, wyparły nasze posterunki na główne pozycye. Także na południe od Berat przyszło do żywych utarczek.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 10 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na froncie we Flandryi i w Artois wzmogła się czynność bojowa artyleryi tylko przemijająco w niektórych odcinkach. Po przygotowaniu ogniowem napierały w wielu miejscach nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na nasze linie. Wszędzie je odrzucono. We wczorajszych potyczkach na północ od St. Quentin odcisnęli Anglicy nasze oddziały zabezpieczające koło Hargicourt i Villemet na małej szerokości w tył. Dziś rano zdobyliśmy napowrót nasze stanowiska na wschód od Hargicourt.

Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu: W Szampanii zbliżyły się w kilku odcinkach francuskie oddziały wywiadowcze do naszych stanowisk. Odpędziliśmy je. Na północnym froncie koło Verdun rozgrywały się przez cały dzień walki piechoty. Na wschód od Samogneux uderzyły nasze wojska atakowe na francuskie pozycye z obu stron wzgórza 344, przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty i powróciły z więcej niż 100 jeńcami. Ponadto uwolniły oddział strzelców, który od 7 września otoczony naokoło przez Francuzów, obronił się walcząc bohatersko i wytrwale przed wszystkimi atakami nieprzyjaciela. Koło Fosses i w lesie Chaume walczono zacięcie gołą bronią i ręcznymi granatami. Ataki francuskie nie zmieniły położenia.

NA FRONCIE WSCHODNIM: Grupa wojsk ks. bawarskiego: Między Zatoką Ryską a Dźwiną przyszło w obszarach leśnych i bagien do pomyślnych potyczek naszych wojsk zabezpieczających z rosyjskimi oddziałami wywiadowczymi.

Grupa wojsk arcyk. Józefa: Rosyanie i Rumuni wykonywali wielkiemi siłami ponowne ataki na stanowiska przez nas zdobyte między dolinami Trotus a Ojtoz. Nieprzyjaciela odrzucono na wszystkich miejscach ogniem i w walce z bliska odniósł on przytem ciężkie straty.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM: Na północny wschód od jeziora Malik odstąpiły nasze wojska z przednich pozycyi na wzgórza na południowy zachód od Jeziora Ochrydą.

* * *

W miesiącu sierpniu z wycieczek przeciw nieprzyjacielowi nie powróciło 64 naszych samolotów, a 4 balony na uwięzi zostały zestrzelone. W tym samym czasie stracili nasi przeciwnicy 37 balonów, na uwięzi i przynajmniej 295 samolotów, z których 126 zostało strąconych za naszym frontem, a 169 za frontem nieprzyjacielskim.

v. Ludendorff.

POWSZECHNA MOBILIZACYA JAPONII.

BERNO. Dzienniki donoszą z Rzymu: Agencya Amerykańska donosi z St. Jago, że władze japońskie na kontyngencie amerykańskim otrzymały wskazówki, odnoszące się do bliskiego powołania wszystkich zdolnych do broni Japończyków, przebywających w Ameryce. Prasa chileńska wiąże tę wiadomość z postanowieniem Japonii, by Rosyi przyjść z pomocą.

KORNIŁOW ZMUSZONY DO DYMISYI.

PETERSBURG. Generalissimus Korniłow zażądał, aby Kiereńskij oddał w jego ręce całą władzę cywilną i wojskową w celu utworzenia nowego rządu. Ponieważ rząd prowizoryczny widział w tym kroku zamiar wprowadzenia rządów przeciwrewolucyjnych, udzielił polecenia Kiereńskiemu, aby chwycił się odpowiednich środków, by chronić praw rewolucyjnych obywateli. Kiereńskij rozkazał Korniłowi złożyć swój urząd w ręce głównokomenderującego na północnym froncie gen. Klembowskiego i zawiesił stan wojenny nad miastem i powiatem petersburskim.

KRONIKA.

O Radę Regencyjną. W krak. „Czasie“ czytamy: Koło międzypartyjne, odrzuciwszy możność kompromisu, przyjętego przez Radę Stanu, zamiast projektowanego przez Radę Stanu kandydata Adama hr. Tarnowskiego, wysunęło nową kandydaturę p. Świerzyńskiego, narodowego demokraty, posła do Dumy z ziemi radomskiej. To stanowisko Koła Międzypartyjnego wywołuje ostrą krytykę całej opinii aktywistycznej, występującej przeciw destrukcyjnej polityce narodowej demokracyi.

Z powodu tego ostatniego „posunięcia politycznego“ Koła międzypartyjnego, stosunek ks. Zdz. Lubomirskiego do tej grupy uległ silnemu naprężeniu. Podobno nawet ks. Lubomirski miał z Koła międzypartyjnego ustąpić; pogłoski tej jednak nie zdołano stwierdzić.

Utworzenie rządu polskiego. Pisma poznańskie donoszą, że na ostatniem posiedzeniu głównej komisyi Sejmu Rzeszy powzięto uchwałę w sprawie utworzenia rządu polskiego. Wybrano osobną komisyę, której przewodniczy b. sekretarz stanu dr. Helfferich. Równocześnie w komisyi głównej omawiano ustalenie wschodniej granicy Polski. Kanclerz Rzeszy złożył deklaracyę desinteressement w tej sprawie ze strony Niemiec. Komisya główna oznaczyła potem wschodnie granice Polski,

Część pism donosi, że w komisyi głównej rozważano także możliwość przyłączenia Litwy i Kurlandyi do Polski z tem założeniem, że te kraje same oznaczą, jaki ma być ich stosunek do państwa Polskiego. Komisya główna domaga się, aby 18 września na plenarnem posiedzeniu Sejmu komisya specyalna złożyła spra-

wozdanie o przeprowadzeniu tych zarządzeń.

Nasze wyższe uczelnie. Warszawski „Głos“ donosi: Zarówno dawni studenci, jak i abituryenci szkół gimnazyalnych oczekują z niecierpliwością na otwarcie uniwersytetu i politechniki, zwłaszcza wobec trudności, które się nastręczają przy wyjeździe do Lwowa i Krakowa.

Jak nas ze strony miarodajnej informują, należy się spodziewać, że, w niedługim terminie obie wyższe uczelnie zostaną otwarte.

Niektórzy studenci warszawscy starają się o przeniesienie się do galicyjskich, czeskich, lub innych uniwersytetów monarchii Habsburskiej.

Pewna ich część ma zamiar dokończyć swego wykształcenia na wyższych uczelniach Rzeszy Niemieckiej, co może być osiągnięte zwłaszcza w stosunku do tych studentów, którzy w swoim czasie wpis na uczelniach warszawskich opłacili, lub też w czasie zawieszenia wykładów znajdowali się na oficyalnych urlopach.

Polskie szkolnictwo. Do Warszawy przybył z Berlina hr. Hutten-Czapski. Hr. Czapski był w Radzie Stanu, gdzie konferował z wicemarszałkiem Mikułowskim-Pomorskim. Konferencya dotyczyła spraw szkolnictwa. Sprawa ta jest już ostatecznie zdecydowana. Przyjęcie szkolnictwa i uruchomienie szkół zarówno najniższych, jak i uczelni najwyższych, odbędzie się już w czasie najbliższym.

Deklaracya ziemian. Na ostatniem zebraniu komitetu centralnego Tow. rolniczego w Warszawie ustanowiono, po dyskusyi, następujący tekst deklaracyi o nieprzekraczaniu cen maksymalnych na ziemiopłody:

„Wobec wzięcia przez instytucye społeczne udziału w aprowizacyi kraju oraz wynikającego stąd obowiązku umożliwienia szerokim warstwom ludności przetrwania niezmiernie ciężkich warunków bytu, niżej podpisani członkowie Towarzystwa Związku ziemian obowiązują się nie sprzedawać zboża i ziemniaków inaczej, jak po cenach, ustanowionych bądź przez władze, bądź przez organizacye społeczne“.

Nominacya II. burmistrza w Częstochowie. P. B. Bandtkie-Stężyński, znany przemysłowiec, został zamianowany przez szefa administracyi, von Kriessa — drugim burmistrzem m. Częstochowy.

Uroczystość błog. Wincentego Kadłubka. W Jędrzejowie odbyła się b. uroczyście, przeniesiona z drugiej niedzieli października na dzień 20 sierpnia, uroczystość błog. Wincentego Kadłubka. Uroczystość trwała cały tydzień. Kazania wygłaszali dwaj Jezuici z Krakowa. W uroczystości oprócz ludności miejskiej przyjęło udział około 30.000 okolicznego ludu.

Przybyło około 15 kompanii. Dn. 25 przybył do Jędrzejowa biskup Łosiński, celem wzięcia udziału w obchodzie. Biskup poświęcił kamień węgielny pod dom ludowy.

Po skończonych uroczystościach, na placu przed kościołem odbył się wiec Solidacyi Maryańskiej, do której należy 1300 członków (?)

Polacy lekarze powiatowi. „Deutsche Warschauer Ztg.“ donosi: Dowiadujemy się, że wkrótce rozpoczną swe czynności polscy lekarze powiatowi, którzy w charakterze zastępców lekarzy powiatowych pełnić będą swe funkcye obok dotychczasowych niemieckich lekarzy powiatowych. W okupacyi niemieckiej obsadzone będą w ten sposób wszystkie pomienione lekarskie urzędy powiatowe.

Posąg Sobieskiego w Einsiedeln. W sławnym klasztorze Benedyktynów w Einsiedeln (Szwajcarya) znajduje się zwiedzana licznie przez cudzoziemców „sala monarchów“ z podobiznami panujących europejskich. Jak donoszą z Szwajcaryi, sala ta została ozdobioną niedawno popiersiem króla Jana Sobieskiego. Rzecz tę zainicyował przed rokiem Jan Pietrzycki, urzeczywistnioną zaś została dzięki poparciu sprawy przez dyrektora muzeum rapperswilskiego, p. Konstantego Żmigrodzkiego i przez zarząd muzeum, który ze swych zbiorów ofiarował jedno z popiersi króla Jana. Popiersie jest więcej, niż naturalnej wielkości— za podstawę służy mu kolumna. Posąg umieszczono w „sali monarchów“ na naczelnym miejscu. — Klasztor w Einsiedeln posiada również w swych bogatych zbiorach dywan turecki z odsieczy wiedeńskiej, dar Sobieskiego.

Rada rob.-żołn. przeciw Korniłowowi. Dzienniki reprodukują wiadomość „Morning Post“, że rada rob.-żołn. w Petersburgu zażądała odwołania Korniłowa. Rada rob.-żołn. uchwaliła dalej większością dwóch trzecich domagać się wstrzymania wszelkich akcyi ofenzywnych armii rosyjskich.

Emigracya w Radomskiem. Z Koneckiego o stosunkach emigracyjnych donoszą do „Gazety Rad.“ co następuje:

Emigracya ludności robotniczej i bezrolnej wzmaga się nadzwyczajnie; każdego dnia pociągi wiozą nowe transporty zagranicę. Niestety, emigracya ta nie przynosi ludności żadnych korzyści, zarobki się przejada, a nauka i wiedza zawodowa czy ogólna, jakoś nie lgnie na tych wędrówkach.

Robotnicy nasi pracują w największych środowiskach fabrycznych Wiednia, Pragi, Budapesztu, pracują jako giserzy, ślusarze, monterzy, mają doskonałe pole do pogłębienia swych fachowych wiadomości i zdolności, niestety wracają tak próżni, że kiedy się ich pytać lub badać, nic tam nie widzieli, niczego się nie nauczyli. Nęci ich raczej ten cygański żywot, przy ich żądzy ciągłej wędrówki, że nikt nie zasiądzie miejsca tylko włóczyć się będzie od jednej fabryki do drugiej, w końcu praca bez doświadczenia i bez zarobku. A za pewien czas, choć różnie tam bywało, jedzie z powrotem do „Tyrola“, Widnia, lub „Kispestu“.

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Wynik wyborów w I. kuryi.** P. komisarz wyborczy, dr. Z. Gross, podał do wiadomości powszechnej wynik wyborów do Rady Miejskiej w Dąbrowie z I-ej kuryi, przeprowadzonych w dniu 7 września 1917 r.

Wybrani zostali na radnych: 1. Ks. Maliszewski Bolesław, 2. Cichoński Klemens, 3. Dr. Żołędziowski Maksymilian, 4. Talko Kazimierz, 5. Srokowski Kazimierz, 6. Kosiński Edward, 7. Modzelewski Józef, 8. Zaremba Wieńczysław, 9. Jasiński Bronisław, 10. Starkiewicz Antoni;

Wybrani zostali na zastępców: 1. Swierzyński Michał, 2. Zybert Józef, 3. Piotrkowski Zdzisław, 4. Niepielski Adam, 5. Husarzewski Ludwik, 6. Garbinski Andrzej, 7. Omilianowski Franciszek, 8. Drojecki Mieczysław, 9. Szymanowski Stanisław, 10. Gęca Piotr.

(d) **Rozkład pociągów.** Z dniem 10 bm. przestają kursować aż do odwołania na przestrzeni Kowel-Granica pociągi Nr. Nr. 101 i 11 w stronę Lublina, które odjeżdżały ze Strzemieszyc o godz. 4.32 popoł. i o godz. 6.59 rano; dalej przestają kursować pociągi Nr. Nr. 106 i 18 w stronę Granicy, odjeżdzające ze Strzemieszyc o godz. 9.17 wieczorem i o godz. 1.25 popoł.

Pociąg Nr. 473, który odjeżdżał ze Strzemieszyc o godz. 5.04 popoł., a przyjeżdżał do Dąbrowy o godz. 5.41 popoł. oraz pociąg Nr. 478,—odjeżdżający z Dąbrowy o godz. 6.45 po poł., a przyjeżdżający do Strzemieszyc o godz. 7.26 wieczorem — kursują dalej aż do odwołania.

(d) **Przesyłka gazet pomiędzy okupacyami.** Ostatni „Dziennik rozporządzeń“ generał-gubernatorstwa w Lublinie ogłasza przepisy o wzajemnej ekspedycyi gazet, wychodzących w okupacyi niemieckiej i austryackiej. Przesyłka jest dozwolona dla wszystkich pism, z wyjątkiem pism zakazanych specyalnemi rozporządzeniami. Urzędy pocztowe będą pobierać przedpłaty.

(d) **Czy nadchodząca zima będzie ostra?** Znany badacz amsterdamski dr. Korneliusz Caston doszedł na podstawie ścisłych badań do przeświadczenia, że nadchodząca zima będzie znacznie ostrzejsza, aniżeli dotychczasowe, licząc od lat ośmdziesięciu wstecz.

Wobec tak groźnych przepowiedni należałoby na zimę zaopatrzyć się w opał, gdy tymczasem uzyskanie węgla staje się coraz trudniejsze, a ceny niepomiernie wzrastają.

Sosnowiec.

(s) **160,000 koron skonfiskowanych.** Do gazety „Kraj“ donoszą z Mysłowic: Na moście pogranicznym w Słupnej aresztował poster. kilku handlarzy usiłujących przenieść przez granicę 160,000 kor. austryackich w srebrze. Handlarze zaofiarowali żołnierzowi 15,000 marek, lecz żołnierz pieniędzy nie przyjął i odstawił handlarzy na odwach. Pieniądze skonfiskowano.

Będzin.

(s) **Hojny zapis na „Linas Hacholin“.** Znany miejscowy filantrop p. Herman Nunberg przeznaczył na nowopowstający szpital Towarzystwa „Linas Hacholin“, jako legat imienia zmarłego ojca swego Gerszona Rb. 1000 oraz mk. 600.

Towarzystwo „Linas Hacholin“ liczy przeszło tysiąc kilkuset członków, wśród których jest jeden chrześcianin. Obecnie T-wo nabyło dom i przerabia go na szpital.

(b) **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** Obrady ostatniego posiedzenia Rady miejskiej rozpoczęły się przy udziale zaledwie 9 panów radnych, w toku jednak obrad przybyło jeszcze dwóch radnych.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący poświęca słów parę pamięci przedwcześnie zmarłego członka Rady Lazora Sercarza, podnosząc jego zasługi w pracy społecznej i prawość jego charakteru, proponuje przez powstanie uczcić pamięć zmarłego, co też obecni uczynili.

Po krótkiej dyskusyi nad porządkiem dziennym ustalono:

Odczytanie nadeszłej korespondencyi; wybór dwóch awników; sprawozdanie delegacyi do Warszawy oraz sprawa zaopatrywania miasto w artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, a głównie w kartofle; sprawa języka niemieckiego; rozpatrzenie wniosku obchodu 100-letniej rocznicy śmierci Kościuszki i wybór odnośnej Komisyi;

Po odczytaniu protokółu poprzedniego posiedzenia, w którym drugi burmistrz p. Rypp prostuje dwie niescisłości, tyczące się jego przemówienia w sprawie szkoły p. Szeligowskiej i petycyi w sprawie żywnościowej i po odczytaniu nadeszłej korespondencyi przystąpiono do wyboru dwóch ławników, rezultatem których był wybór pp. Rubinlichta i N. Riedera. W głosowaniu nie brał udziału radny Pejsachson, motywując to tym, że oprócz wybranych członków Zarządu miasta są jeszcze mianowani, czego on uznać nie może. Wstrzymali się również od głosowania radni Wolf, Stattler i Sztokband.

Przewodniczący po wyborach zdaje sprawozdanie z wyjazdu delegacyi do Warszawy, gdzie poruszona była kwestya sprowadzenia kartofli i utrzymanie Sądu Okręgowego w Będzinie. Starania wszelkie delegacyi nie odniosły jednak żadnego skutku. Aprowizacya miasta się nie polepszy, Sąd zaś wywieziony został do Sosnowca.

W czasie dyskusyi wpływa wniosek p. Pejsachsona, by zwrócić się do władz nadzorczych o uzyskanie prawa rekwirowania kartofli, gdyż tylko tą drogą można zaopatrzyć ludność biedną w tak potrzebny artykuł spożywczy.

Rada uchwala zwrócić się z prośbą do Naczelnika Powiatu o nierekwirowanie kartofli przybyłych do Komitetów żywnościowych, wzamian zato kartofle sprowadzane do miasta przez prywatnych dostawców czy handlarzy, by ulegały konfiskacie na rzecz tych komitetów.

Sprawa języka polskiego wywołała rzecz prosta długą dyskusyę. Pierwszy burmistrz, uważając interpelacyę jako polityczną, nie mógł dać na nią, mimo chęci, odpowiedzi. Zapytanie brzmiało: Czy Zarząd miasta w myśl przepisów otrzymał rozporządzenie posługiwania się językiem niemieckim w biurowości Magistratu. Jeśli takowe rozporządzenie Zarząd miasta otrzymał, jaki ma zamiar zareagowania

Wobec postawienia pytania tylko pierwszego, p. Schröter wyjaśnia, że rozporządzenia takowego nie otrzymał i dziwi się, że podobna interpelacya wpłynęła, gdyż nie ma ona żadnych podstaw, jest w praktyce niezausadnioną. Wszelkie papiery za wyjątkiem skierowywanych do władz okupacyjnych są redagowane w języku polskim i niemieckim. W końcu dodaje, że kto śledził za polityką, powinien wiedzieć i być przekonany, że o germanizacyi i mowy być nie może.—Rada więc w przyjęciu wniosku stwierdza, że językiem urzędowym miasta polskiego winien być język polski. I tu wychodzi właśnie szydło z worka. O co właściwie podpisującym tę interpelacyę głównie chodziło. Jak to twierdził radny Pejsachson, protestując również i w tym wypadku „przeciwko narzuceniu większości miejscowej ludności języka obcego, wtedy kiedy ta większość ma swój ojczysty język, który wyrzucić chcemy, wprowadzając tylko polski. Wobec postawienia przez pierwszego burmistrza wniosku, dalszą dyskusyę na ten temat odrzucono. (Dok. nast.)

Łagisza.

Pożar w Łagiszy. W ubiegły czwartek o godzinie 1 i pół wybuchł pożar w Łagiszy, pastwą którego padło przeszło dwadzieścia domów mieszkalnych i kilkanaście zabudowań gospodarczych. Straty bardzo znaczne. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona, niektórzy twierdzą, że pierwsza słomiana strzecha stanęła w płomieniach, zawdzięczając iskrze z przejeżdżającego parowozu kolejki. W akcyi ratunkowej brały udział wszystkie okoliczne straże, które po kilkugodzinnej uciążliwej pracy zdołały pożar umiejscowić, a późnym wieczorem dopiero stłumić. Gęste tumany dymu i niemożliwy żar utrudniał niezmiernie ratunek.

Niektórzy gospodarze miejscowi, w jednej chwili, pozostali bez dobytku. Cały ich majątek przedstawia tylko to, co mają na sobie.

Część pogorzelców noc po pożarze zmuszona była spędzić pod gołem niebem.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.